

Prof. dr hab. Marian Grzybowski
Katedra Prawa Ustrojowego i Porównawczego
Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie

Recenzja

**pracy doktorskiej Pani Mgr Katarzyny SIKORA: Kontrola konstytucyjności prawa.
Model polski i szwedzki (stron: 287)**

1. Wybór i ujęcie tematu, zakres tematyczny pracy

Przedmiotem przedłożonej do recenzji dysertacji doktorskiej, napisanej pod opieką naukową Pana Prof. UW, Dr hab. Ryszarda Piotrowskiego (Wydział Prawa i Administracji UW), jest zestawienie i porównanie dwóch modeli kontroli konstytucyjności prawa: polskiego i szwedzkiego w trakcie ich ewolucji oraz współcześnie.

Zamierzeniem Autorki pracy było nie tyle szczegółowe omówienie obu wybranych do porównania rozwiązań ustrojowo-prawnych w zakresie kontroli konstytucyjności aktów normatywnych i poszczególnych przepisów prawa, stanowionych w porównywanych państwach (co stanowiło temat szeregu wcześniejszych opracowań w polskim, a także - szwedzkim piśmiennictwie w dziedzinie prawa konstytucyjnego oraz ustrojoznawstwa (w Szwecji : nauki o państwie i ustroju, *statskunskap*), ile zestawienie i porównanie dwu różnych modeli ustrojowych zastosowanych w odniesieniu do kontroli zgodności aktów normatywnych z aktami normatywnymi o mocy konstytucji. Takie założenie badawcze eksplikuje Autorka we „Wprowadzeniu” (s.8-9) i konsekwentnie realizuje w dalszych segmentach swej rozprawy doktorskiej. Przyjmuję przeto, iż praca pisana jest zasadniczo z perspektywy prawnoporównawczej oraz, że porównania koncentrują się wokół założeń, na których ufundowane zostały konkretne unormowania konstytucyjno-ustrojowe kontroli konstytucyjności odpowiednio w Rzeczypospolitej Polskiej i w Królestwie Szwecji. Tym samym również uwaga czytelników (w tym; czytelników pełniących funkcje recenzyjne) skupiać się winna na poprawności metodologicznej i merytorycznej porównań obu „modeli” kontroli konstytucyjności oraz wynikających z takich porównań spostrzeżeń i sugestii.

Warto podkreślić, że porównania dwóch paralelnie stosowanych modeli kontroli konstytucyjności w państwach współczesnej Europy dokonywane były nader rzadko zarówno w polskim piśmiennictwie prawnokonstytucyjnym jak i w znanym mi piśmiennictwie szwedzkim. Zasada są raczej porównania „odcinkowe”, odnoszące się do pewnych tylko elementów procesu kontroli konstytucyjności (np. kognicji sądów konstytucyjnych, formowania składu tego typu organów, katalogu podmiotów uprawnionych do inicjowania postępowania, następstw prawnych i cech wydanych orzeczeń), dość często obejmujące nieco szersze spektrum porównań, rzadziej - tylko dwa systemy prawne.

Okoliczność ta wydaje się godna podkreślenia również z tego powodu, iż Autorka dysertacji nie mogła się posłużyć przy programowaniu swych badań i ich ujęciu w formie recenzowanej rozprawy doktorskiej „wzorcowymi” (a zarazem - bliskimi tematycznie oraz metodologicznie) opracowaniami wcześniej przygotowanymi i dostępnymi przy pisaniu recenzowanej pracy. W tym zakresie ujęcie przyjęte przez Autorkę podjętej tematyki uznać trzeba za oryginalne i samodzielne warsztatowo, zarówno w zakresie wyboru tematyki dokonywanych zestawień i porównań jak i doboru informacji i materiałów źródłowych.

Prawno-porównawczy profil pracy sprawia, iż obok analizy prawno-dogmatycznej poszczególnych uregulowań prawnych odnoszących się do kognicji w kwestiach oceny zgodności obowiązującego i stosowanego prawa z uregulowaniami o mocy konstytucyjnej w Polsce i w Szwecji na czoło stosowanych metod wysuwa się metoda prawno-porównawcza. Ponadto Autorka rozprawy analizuje ewolucję tak szwedzkich (dłuższą, bo sięgającą roku 1809) jak i polską (od 1987 r.) tradycję oceny konstytucyjności prawa bądź przez sądy (w Szwecji) bądź też (w Polsce) przez Trybunał Konstytucyjny. W polu uwagi znalazły się przede wszystkim wydarzenia i trendy rozwojowe funkcjonowania organów dokonujących kontroli konstytucyjności, występujące w obu porównywanych systemach państwowych. To zaś wymagało - w zakresie porównywania ewolucji ustrojowej - zastosowania metodologii typowej dla historii prawa i historii ustrojów państwowych. W rezultacie tak sprofilowanej analizy można dostrzec w badaniach Autorki kombinację zastosowania metody prawno-porównawczej, prawno-dogmatycznej i historycznej (z odniesieniem do historii prawa jak i historii ustrojów państwowych).

2. Treść rozważań, podstawowe ustalenia merytoryczne i ich uzasadnienie

Poza rozdziałem 1 (traktującym o przedmiocie i celu pracy oraz o zastosowanych metodach badawczych) wywody Doktorantki zostały ujęte (aż!) w 17 rozdziałach. Zastosowany podział wywodów miał zapewne ułatwić percepcję poszczególnych rozumowań Autorki pracy i orientować „na bieżąco” o podejmowanej ich tematyce. Warto zwrócić uwagę, że rozdziały 2,5,6-10 mają strukturę wewnętrzną rozbudowaną, z podziałem na podrozdziały. Natomiast skromniejsze objętościowo rozdziały: 3,4 11-18 nie zostały podzielone na mniejsze (i oznaczone odrębnymi śródtytułami) podrozdziały, co tłumaczyć należy zarówno mniejszą ich objętością jak i bardziej zwartą tematycznie treścią rozważań.

Autorka wychodzi, w swej analizie od dookreślenia demokracji konstytucyjnej i „konstytucyjności prawa” (co stanowi problematykę podjętą w rozdz 2) by następnie, w rozdz.3, poddać analizie znaczenie konstytucjonalizmu i konstytucyjności prawa w państwie demokratycznym. Dopelnieniem wywodów rozdz. 23 jest (zawarta w rozdz.4) charakterystyka sporu pomiędzy Hansem Kelsenem („ojcem” europejskiego modelu „kontynentalnego” kontroli konstytucyjności) a Carlem Schmittem, lansującym tezę

przenikaniu się prawa i polityki oraz o determinującym wpływie uwarunkowań politycznych na treść, wykładnię i proces stosowania prawa.

Ze względu na ujęcie tytułu pracy oraz jej cele i założenia newralgiczne dla tematu znaczenie - w jego aspekcie teoretycznym i eksplanacyjnym - mają uwagi zamieszczone w rozdz.5, odnoszące się do porównywanych „krajowych” modeli kontroli konstytucyjności prawa. Tytuł rozdz.5 rozprawy wprost eksponuje zawartą tam charakterystykę „modeli badania konstytucyjności prawa” w Szwecji oraz w Polsce.

Z ujęcia rozdz.7 wynika, że Autorka nie ogranicza swej wizji kontroli konstytucyjności prawa w Rzeczypospolitej Polskiej do działalności Trybunału Konstytucyjnego. Dostrzega nadto istotne dla dalszych rozważań elementy takiej kontroli również w działalności orzeczniczej sądów powszechnych (podrozdz.7.2), a nadto w działaniach kontrolnych NIK (podrozdział 7.3 - tam, gdzie NIK stosuje w swej kontroli kryterium legalności), a nawet - w działaniach Rzecznika Praw Obywatelskich (podejmowanych dla ochrony wolności i praw człowieka i obywatela - podrozdział 7.4).

Przy tak szeroko (i dość oryginalnie) pojmowanym zakresie działań wskazanych tu organów RP na rzecz ochrony i respektowania unormowań konstytucyjnych (także w zakresie wolności i praw jednostki) nietrudno dostrzec pewne - na ogół nieeksponowane - analogie pomiędzy postrzeganym przez Autorkę modelem ochrony konstytucyjności prawa w Polsce w zestawieniu z ochroną i respektowaniem aktów konstytucyjnych Szwecji, głównie w działaniach orzeczniczych sądów powszechnych oraz sądów administracyjnych (co omawia szerzej rozdz.8 recenzowanej dysertacji).

Na tle tak ukształtowanych w pracy ujęć kontroli (a może lepiej: ochrony i respektowania unormowań konstytucyjnych w Polsce i w Szwecji) nasuwają się - kierowane pod adresem Doktorantki - pytania.

Pierwsze odnosi się do ograniczenia w podrozdziale 7.2 rozważań Autorki do kontroli konstytucyjności unormowań prawnych rangi „pod-konstytucyjnej” w działaniach orzeczniczych sądów powszechnych. Nawet przy uwzględnieniu okoliczności, że polskie sądy administracyjne kontrolują zgodność (m.in.) z konstytucją tylko aktów prawa miejscowego (jako „wyłączonych” z kontroli konstytucyjności aktów normatywnych, sprawowanej przez polski Trybunał Konstytucyjny) nasuwa się pytanie: czy orzekając w swoim szerszym przecież zakresie kognicji, nie powinny one odmówić stosowania uznanych za niekonstytucyjne innych niż akty prawa miejscowego unormowań prawnych? Czy mogą w tym zakresie, przekonane o niekonstytucyjności konkretnych przepisów, orzec same - tym samym dokonując, *in casu*, kontroli konstytucyjności? Czy też winny każdorazowo zawiesić prowadzone postępowanie i przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu odpowiednio sformułowane pytanie prawne? Po wtóre, czy w przypadku działań NIK bądź Rzecznika Praw Obywatelskich, kwestionujących zgodność określonych przepisów (unormowań) prawnych z Konstytucją RP mamy do czynienia z kontrolą konstytucyjności w znaczeniu ścisłym (tak jak w działaniach orzeczniczych TK czy sądów? Czy należy te działania potraktować raczej jako urzędowe „sygnalizowanie” przypadków niekonstytucyjności prawa? Zważywszy zwłaszcza na pozbawione cech stanowczości

i decyzyjności czynności podejmowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich (w ujęciu obowiązującej ustawy o RPO)?

Nie ulega natomiast wątpliwości, że szersze niż typowe ujmowanie przez Doktorantkę diapazonu działań, którym przypisała Ona (w rozdz.7) atrybuty „kontroli konstytucyjności prawa” zawęża - zakresowo - skalę różnic pomiędzy tak pojmowanym modelem polskim a ujęciem normatywnym i praktyką kontroli konstytucyjności prawa w szwedzkim systemie prawno-ustrojowym (gdzie dominuje rozproszona kontrola sądowa (sprawowana w trakcie rozpatrywania i rozstrzygania konkretnych spraw sądowych)).

Zagadnienie zbieżności i rozbieżności modeli: polskiego i szwedzkiego zostało zresztą odrębnie omówione przez Doktorantkę w wyodrębnionym rozdz.11, traktującym o „funkcjach organów kontroli konstytucyjności prawa” (mieszczącym podsumowanie rozważań zawartych w rozdziałach: 8 i 9 oraz odcinkowe konkluzje o charakterze porównawczym). Należy nadto podkreślić, iż objętościowo jest to rozdział nader lakoniczny (obejmuje zaledwie trzy strony skondensowanych wywodów, odbiegając swą objętością od standardu objętości pozostałych rozdziałów recenzowanej rozprawy doktorskiej).

Wartościowymi poznawczo segmentami rozprawy są rozdziały: 9 oraz 12. Pierwszy ze wskazanych tu rozdziałów odnosi się do kontroli prewencyjnej konstytucyjności stanowionego prawa tak w Polsce (gdzie praktyka jest bardziej opisana w piśmiennictwie polskim) oraz w Szwecji (której praktyka opisywana była rzadziej i przeważnie w ramach szerszych tematycznie opracowań). Godna uwagi jest przy tym kompozycja osobowa szwedzkiej *Lagrådet* (oparta na czynniku sędziowskim) oraz tryb działania tego organu. Zasluguje ona na szerszą prezentację.

Z porównawczego punktu widzenia cennym składnikiem rozprawy są uwagi stanowiące treść (i konkluzje) rozważań zawartych w rozdz.10 (*Inne organy kontroli konstytucyjności prawa w Szwecji*) oraz porównanie sporów między organami władzy ustawodawczej a organami władzy sądowniczej, toczonych w odniesieniu do zakresu i uprawnień, służących realizacji kontroli konstytucyjności prawa (tematyka ta stanowi przedmiot analiz zawartych w relatywnie krótkim rozdz.12). W przypadku Szwecji polami potencjalnych konfliktów są różnice w interpretacji i wdrażaniu w praktyce sądowej aktów prawa międzynarodowego w relacji do ustaw ustanowionych przez Riksdag. Pewne napięcia (choć, na ogół, usuwane w duchu poszukiwania kompromisu pojawiły się, o czym warto wspomnieć w uzupełnieniu wyводу Autorki na s.170-11 (utrzymanych w tonacji dość ogólnej), na tle wdrażania w praktyce administracyjnej i sądowej Królestwa Szwecji rozporządzeń Rady Unii i Parlamentu Europejskiego oraz niektórych dyrektyw unijnych w kontekście kontynuowanego obowiązywania i stosowania unormowań ustawowych, ustanowionych przed przystąpieniem Szwecji do Unii Europejskiej. Wątek współ-stosowania prawa unijnego w praktyce orzeczniczej sądów szwedzkich oraz relacji unormowań unijnych do unormowań aktów konstytucyjnych Królestwa Szwecji (stanowionych przecież w okresie „przedakcesyjnym”) nie został szerzej potraktowany w tej części rozważań Doktorantki poświęconych kontroli konkretnej (*in casu*), jakiej dokonują

szwedzkie sądy powszechne (o właściwości ogólnej) oraz sądy administracyjne. Stanowi on przedmiot uwagi w rozdz. 17, w końcowym segmencie rozprawy doktorskiej.

Wywody dotyczące kontroli konstytucyjności prawa przez wskazane organy państwowe tak Rzeczypospolitej Polskiej jak i - porównawczo - Królestwa Szwecji Autorka uzupełniła - w rozdziale 13 - omówieniem i komentarzem wybranych spraw rozpatrzonych przez polski Trybunał Konstytucyjny, a nadto przez Komisję Konstytucyjną (*Konstitutionsutskottet, KU*) Riksdagu.

W tym zakresie można żałować, iż Autorka nie uwzględniła w nieco szerszym wymiarze uwag odnoszących się do regulaminowych uprawnień tej komisji parlamentarnej, przy wykorzystaniu dostępnych w Polsce opracowań [jak - przykładowo - praca H. Strömberga, *Sveriges författning*, Lund 1986 (i wydania późniejsze) czy komentarz do aktów konstytucyjnych Królestwa Szwecji autorstwa Erika Holmberga i Nilsa Stjernquista *Vår författning*, dostępna w kilku konsekwentnych wydaniach oficyny wydawniczej Norstedts/Stockholm].

Niezależnie bowiem od merytorycznej treści opinii Komisji Konstytucyjnej, np. w odniesieniu do konstytucyjnie gwarantowanych wolności druku i wolności wypowiedzi publikowanych w innej formie (o czym pisze Doktorantka na s.190-191 czy sądowej oceny konstytucyjności zakazu publicznego noszenia mundurów o określonych konotacjach politycznych lub wyznaniowych (o czym pisze na s.191-193 w kontekście wyroku w sprawie RH 1997:47) dla rozważań prawno-konstytucyjnych znaczenie ma także zakres uprawnień opiniodawczych komisji konstytucyjnej oraz regulaminowe reguły postępowania w parlamencie dotyczące sposobu korzystania z opinii formułowanych przez komisję konstytucyjną Riksdagu. Przytoczone w dalszych wywodach sprawy i orzeczenia sądowe w kwestii „przestępstwa zniesławienia flagi”, używania symboli staro-nordyckich czy stosowania zasady równego traktowania przy obliczaniu wysokości należnych świadczeń emerytalnych (komentowane przez Doktorantkę na s.194-197) wskazują na występowanie wątpliwości odnoszących się do relacji: uregulowania ustawowe a unormowania konstytucyjne, zwłaszcza w kontekście regulacji odnoszących się do wolności i praw jednostki oraz zasad korzystania tak z regulacji konstytucyjnych jak i ustawowych.

Autorka trafnie diagnozuje postępujący proces internalizacji unormowań prawnych w zakresie wolności i praw człowieka i obywatela (s. 197). Szkoda tylko, iż zawarte w pracy uwagi sformułowane zostały dość ogólnie oraz, że nie uwzględniają dylematów na linii: akty konstytucyjne Królestwa Szwecji, ustanowione w okresie przed akcesją do Unii Europejskiej a unijne regulacje prawne (zwłaszcza: rozporządzenia Rady i Parlamentu Europejskiego, bezpośrednio wiążące i stosowalne w państwach członkowskich Unii Europejskiej).

Osobny segment swych rozważań Doktorantka poświęciła kwestii sprzeczności w orzecznictwie poszczególnych sądów Królestwa Szwecji w kontekście orzeczeń stwierdzających niekonstytucyjność konkretnych unormowań prawnych o mocy „podkonstytucyjnej”. Problem ten Autorka recenzowanej rozprawy analizuje w kontekście unormowania § 14 rozdz. XI szwedzkiej *Regjeringsformen* (Aktu o Formie Rządu), zgodnie z którym w razie sprzeczności przepisu prawa z „prawami fundamentalnymi, innym aktem

wyższej mocy „ lub w razie „pominięcia” przy ustanowieniu danego przepisu przez Riksdag lub przez rząd „obowiązujących zasad prawnych” sąd nie powinien takiego przepisu stosować, o ile błąd stanowiących prawo organów „jest oczywisty”. Sformułowanie przytoczonego przepisu konstytucyjnego pozostawia przeto sądom pewien zakres dyskrecjonalności w odniesieniu zwłaszcza do stwierdzenia wzmiankowanej „oczywistości błędu” popełnionego przy stanowieniu prawa przez organ prawodawczy. Otwiera do drogę ku możliwej dyferencjacji orzeczeń różnych sądów, orzekających w konkretnych sprawach (gdzie występuje problem koherencji konkretnych unormowań z „prawami fundamentalnymi” oraz respektowania „obowiązujących zasad prawnych”. Warto dodać, iż niebezpieczeństwo zróżnicowania wykładni unormowań konstytucyjnych przy okazji rozpatrywania konkretnych spraw sądowych stanowi (jak akcentuje to również Doktorantka na wstępie swych rozważań o alternatywnych modelach kontroli konstytucyjności) jedno z najpoważniejszych zastrzeżeń wobec modelu sądowej kontroli rozproszonej (praktykowanej m.in. w Królestwie Szwecji). Tej kwestii Doktorantka dedykuje zresztą osobny segment rozważań, ujęty jako rozdz. 16 (s. 221-230).

Dwa końcowe rozdziały dysertacji Autorka poświęciła problematyce wysoce aktualnej tak w Polsce jak i w Szwecji, powiązanej w zastosowaniu wybranych przez te państwa modeli kontrolowania konstytucyjności prawa. Zagadnienie pierwsze, stanowiące przedmiot rozważań ujętych jako rozdział 17, to oddziaływanie („wpływ”) organów Unii Europejskiej na „kontrolę konstytucyjności prawa w Polsce i w Szwecji” (s.232-246). Zagadnienie drugie to kwestia gwarancji prawnych dla ochrony konstytucyjnych wolności i praw jednostki w powiązaniu z realizacją (i efektywnością) kontroli konstytucyjności unormowań niższej mocy prawnej, odnoszących się do sfery wolności i praw (s.2476-259).

Warto zaakcentować, iż uwagi zawarte w dwóch rozdziałach końcowych aktualizują prowadzone w pracy rozważania i czynią dysertację bardziej przydatną poznawczo oraz porównawczo. Autorka przywołuje (na s.224 i nast.) publikacje i aktywność Joakima Nergeliusa, szwedzkiego profesora prawa i czynnego adwokata, optującego za poszerzeniem i intensyfikacją działalności sądów szwedzkich w zakresie kontroli konstytucyjności stanowionego (i dotychczas obowiązującego) prawa z aktami konstytucyjnymi Królestwa Szwecji. Równocześnie przestrzega przed nadmiernym aktywizmem sędziowskim (s.226-227) w tym obszarze, który mógłby doprowadzić do niepożądanego „wypiętrzenia” organów władzy sądowniczej i sędziów ponad ich pozycję ustrojową przewidzianą dla sądów i sędziów w szwedzkich aktach konstytucyjnych.

Kwestię oddziaływania organów Unii Europejskiej na szwedzkie interpretacje krajowych aktów konstytucyjnych oraz Karty Prawa Podstawowych Unii Europejskiej Autorka analizuje na tle konkretnych spraw „szwedzkich”, jakie zawisły przed Trybunałem Sprawiedliwości UE w Luksemburgu. W szczególności przywołuje sprawę Åkeberga Franssona, rozstrzyganą najpierw przez sąd (szwedzki) w Haparanda, a następnie przez TSUE, w której Trybunał w Luksemburgu sformułował tezę, iż sądy i organy krajowe państw członkowskich mogą stosować do ochrony wolności i praw swych obywateli (mieszkańców) prawo krajowe, o ile poziom ochrony wolności i praw w prawie krajowym nie narusza standardów ochrony przewidzianych przez Kartę Praw Podstawowych UE. Analogiczne stanowiska TSUE przyjął

w kwestii ochrony mniejszości oraz ochrony prawa do prywatności (s.240). Autorka dysertacji trafnie podnosi, iż oddziaływanie prawa europejskiego i orzecznictwa TSUE na orzecznictwo sądów szwedzkich cechuje - w ciągu ostatniej dekady - większa intensywność, głównie ze względu na większą przychylność sądów dla procesów integracyjnych i ujednolicania standardów ochrony prawnej w ramach Unii Europejskiej (s.243).

Na s.255 i nast. Doktorantka analizuje umiejscowienie i sposób ujęcia konstytucyjnych unormowań statusu jednostki porównawczo w rozdz. II Konstytucji RP z 1997 r. oraz w unormowaniach rozdz.2 szwedzkiego Aktu o Formie Rządu z 1974 r. (*Grundläggande fri och rättigheter*, §§ 1-23). Przy porównywalnej treści obu regulacji konstytucyjnych (nawiązujących wspólnie do ujęcia konwencji rzymskiej z 1950 r.) Autorka akcentuje istotną różnicę w zestawie narzędzi prawnych ochrony konstytucyjnych praw i wolności: występowanie w Polsce skargi konstytucyjnej wnoszonej do TK. Narzędzie to „rzecz naturalna, nie występuje w systemie szwedzkim, gdzie adresatami wnisków o ochronę sądowną są konkretne sądy (z Sądem Najwyższym i Najwyższym sądem Administracyjnym jako instancjami odwoławczymi) i powiązaniem rozstrzygnięć natury jurydycznej z analizą stanów faktycznych korzystania z wolności bądź praw gwarantowanych przez Akt o Formie Rządu oraz inne akty konstytucyjne (Akt o Wolności Druku i Akt o Wolności Wypowiedzi). Autorka zwraca też uwagę na relatywnie większą elastyczność zarówno ustawodawcy szwedzkiego jak i sądów w zakresie regulowania oraz orzekania w przedmiocie wolności i praw jednostki (s.262)

3. Uwagi o charakterze formalno-warsztatowym

Recenzowana praca doktorska charakteryzuje się dość atypową strukturą wyводу i układem oraz zróżnicowaniem objętości (obszerności i zakresu tematycznego) poszczególnych rozdziałów. Podczas gdy najobszerniejszy z nich (2-gi) liczy 31 stron wydruku, najskromniejszy objętościowo i „monotematyczny” (11-sty) mieści się na trzech stronach. Oznaczenie kolejnych segmentów opracowania tytułami ułatwia wyszukanie w pracy poszczególnych wątków tematycznych, tym niemniej „na stykach” poszczególnych fragmentów rozważań opatrzonych tytułami rozdziałów i podrozdziałów daje się odczuć brak pożądanego pełnego ciągu wyводу.

Występuje też zauważalna dysproporcja w nasyceniu dokumentacji wywodów odniesieniami do literatury oraz innych źródeł. Dotyczy to zwłaszcza pierwszych pięciu rozdziałów pracy, gdzie w warstwie dokumentacyjnej dominują opracowania polskie i ewentualnie anglo- lub niemiecko-języczne (brak natomiast opracowań szwedzkich). W dalszych rozdziałach dysproporcje te ulegają pewnemu pomniejszeniu, zwłaszcza finalnych segmentach pracy.

Niezależnie od miejsca przygotowywania poszczególnych segmentów pracy korzystnym byłoby nieco szersze wykorzystanie dorobku literatury szwedzkiej, tym bardziej, iż część opracowań opublikowana została w językach: angielskim i (choć rzadziej) niemieckim. To prawda, że dostępność „fizyczna” opracowań szwedzkich w Polsce jest

ograniczona, a ich spoczywanie na półkach bibliotek cechuje rozproszenie (Warszawa, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Kielce - Biblioteka UJK, Kraków), tym niemniej praca zyskałaby na solidności dokumentacyjnej poprzez sięgnięcie do kilku prac ponad przywołane w opracowaniu. Spore możliwości stwarzało w tym obszarze wykorzystanie Internetu.

Autorka rozpisała swe spostrzeżenia i konkluzję (łącznie z ukazaniem podstawowych różnic oraz pewnych zbieżności pomiędzy polskim i szwedzkim modelem kontroli konstytucyjności prawa pomiędzy rozdziały 11-12 i 14-18. Zawarte tam uwagi i spostrzeżenia konstytuują zbiorczo rodzaj podsumowania analiz, zwłaszcza poprzez wyeksponowanie podobieństw i - raczej dominujących - różnicowań polskiego i szwedzkiego modelu kontroli konstytucyjności prawa. Również takie ujęcie trzeba uznać za nietypowe; ale swobodzie ekspresji Autorki trudno byłoby postawić oparte na prawie granice. Z tego też powodu, odnotowując pewną oryginalność ujęcia (i brak rutynowo ujętych „uwag końcowych” gotów jestem uznać, iż treść wymienionych tu rozdziałów końcowej części pracy spełnia materialne wymogi ekspozycji wyników przeprowadzonej analizy. Została oparta na ustaleniach poczynionych w pracy samodzielnie przez jej Autorkę. Spełnia zatem ustawowo przewidywane wymogi samodzielności i oryginalności ujęcia badawczego, a także wymogi udokumentowania źródłowego wywodów.

Sądzę ponadto, że w pracy można było z powodzeniem skrócić część „definicyjną” (zwłaszcza wywodu rozdz.2). Chwalebna troska o stabilność i klarowność znaczeniową używanych w pracy pojęć, mogła ustąpić zasadnemu przekonaniu, iż odbiorcami przekazu będą osoby obeznane z terminologią prawniczą i ustrojoznawczą (prawno-konstytucyjną), zaś osoby nie demonstrujące tej cechy zechcą uzupełnić swe przygotowanie w trakcie lektury dysertacji. W ten sposób Autorka zyskałaby szerszą przestrzeń na własne uwagi i komentarze. By...łoby to korzystne dla pracy, zwłaszcza w aspekcie wzbogacenia zawartych w niej porównań modelu polskiego i szwedzkiego kontroli konstytucyjności o dalsze refleksje autorki bądź o wskazania podobieństw i „asocjacji i różnic z innymi rozwiązaniami występującymi w porównywalnych państwach współczesnej Europy.

W sferze czysto „warsztatowej” odnotować pragnę, z uwagi na wymog skrupulatności lektury przydawany recenzentom, kilka niezręczności stylistycznych. Np. na str.6 w. ostatni Autorka niezbyt składnie pisze „Szwecja jest przedstawicielem...”. Na s. 13. akapit pierwszy pełny w.9 - pożądaną przecinek przed: „jakim jest”. Na s. 22 w.9 od dołu - wywód nie jest dostatecznie jasny dla potencjalnego czytelnika. Na s. 38 - nie dość klarownie przedstawiono relacje pomiędzy datą ratyfikacji a datą wejścia w życie Konwencji Rzymskiej z 1950 r. o ochronie praw człowieka w Królestwie Szwecji.

Autorka interesująco pisze o sporze H. Kelsena z C. Schmittem, ale jakie stąd wnioski wyciąga dla porównania modelu polskiego (Kelsenowskiego w swych założeniach) i modelu szwedzkiego? Warto było to tym napisać!

Nie jestem pewien, czy pewne obszary sporu o sądownictwo i Trybunał Konstytucyjny w okresie reform „dobro-zmianowych” musiały być przywoływane w kontekście porównania normatywnego modelu kontroli konstytucyjności w Polsce i w Szwecji. Chyba tylko w aspekcie braku podobnych tendencji (i zdarzeń) w Królestwie Szwecji. Na s. 90 i nast.

napisałbym nieco więcej o szwedzkiej Radzie Prawa i jej roli w zakresie zapobiegania rozpatrywaniu projektów unormowań wyraźnie a-konstytucyjnych. Jaka jest różnica z sytuacją zaistniałą w Polsce? Na s.115 zbędny powrót do ponownego przedstawiania założeń Konstytucji RP z 1997 r. i intencji opolskiego ustrojodawcy konstytucyjnego..

Na str.139 i nast. Zbyt skąpo (i dość ogólnie) o szwedzkim ombudsmacie i jego „klonowaniu” w Europie. Na str. 219 i nast. Skomprimowałbym uwagi o orzekaniu przez polski Trybunał Konstytucyjny. Może warto natomiast szerzej przeanalizować konstytucyjny katalog (krąg) podmiotów legitymowanych do wszczynania postępowania przed TK (pod kątem ich wpływu na intensywność inicjowania kontroli konstytucyjności aktów normatywnych). Czy jakieś różnice ewidentnie występujące w porównaniu z kontrolą sądową w Szwecji?

4. Konkluzja

Uwzględniając oryginalność ujęcia porównawczego polskiego oraz szwedzkiego modelu kontroli konstytucyjności prawa, zróżnicowań tradycji i rozwiązań instytucjonalnych w tym zakresie, samodzielność przy sformułowaniu szeregu uwag szczegółowych, a nadto - oceniając przydatność poznawczą recenzowanej pracy doktorskiej, przy jednoczesnych usterkach warsztatowych i niejednokrotnie skrupulatnym udokumentowaniu jej segmentów,

przychyłam się do opinii, że stanowi ona samodzielne rozwiązanie postawionego problemu badawczego: zidentyfikowania różnic i niektórych zbieżności pomiędzy polskim a szwedzkim modelem kontroli konstytucyjności prawa.

W konsekwencji tak formułowanej oceny pracy wyrażam przekonanie, iż spełnia ona ustawowe wymogi prac doktorskich w dyscyplinie nauki prawne, subdyscyplina: prawo konstytucyjne porównawcze.

Tym samym wnioskuje o uznanie recenzowanej pracy za uzasadniającą dopuszczenie jej Autorki, Pani Mgr Katarzyny Sikora, do kolejnych stadiów przewodu doktorskiego i do publicznej obrony recenzowanej pracy doktorskiej (a w dalszej perspektywie, po spełnieniu przewidzianych prawem wymogów postępowania) do uznania jej za przesłankę nadania Pani Mgr Katarzynie Sikora stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie: nauki prawne..

Kraków, 29 listopada 2024 r.

(prof. dr hab. Marian Grzybowski)